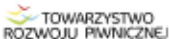




# *Krakowiec*



***Dofinansowano ze środków Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa  
Kulturowego za Granicą „Polonika”.  
„Polskie dziedzictwo kulturowe za granicą - wolontariat 2019”***



Burmistrz Miasta i Gminy  
Pivniczna-Zdrój  
Dariusz Chorczyk



Parafia Św. Ludwika  
ul. Bogdana Chmielnickiego, 24  
Krzywe Lesisko 55304  
Ukraina  
Tawropol Ca. Tawropol  
494, Iortikau, Szechenovskoye, 24  
Kyjiv, Ukraine 55304  
Ukraina

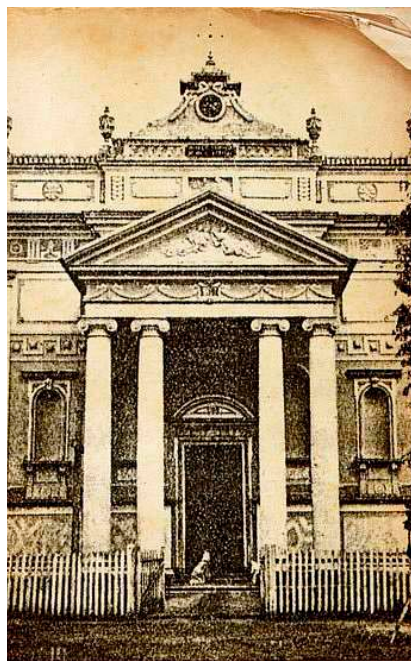


**Krakowiec** (ukr. Краковець, Krakowec; Краківець, Krakiwec) – to niewielka miejscowość na Ukrainie, które w 2001 roku liczyło ok. 1,2 tys. mieszkańców, a w tej chwili najbardziej kojarzy się z przejściem granicznym Korczowa – Krakowiec, na ważnym krajowym i międzynarodowym szlaku ze Lwowa do Odessy. Miasteczko położone jest na Płaskowyżu Tarnogrodzkim, nad zbiegiem rzek Szkło i Szczan, nad Stawem Krakowieckim, w obwodzie lwowskim, w rejonie jaworowskim.

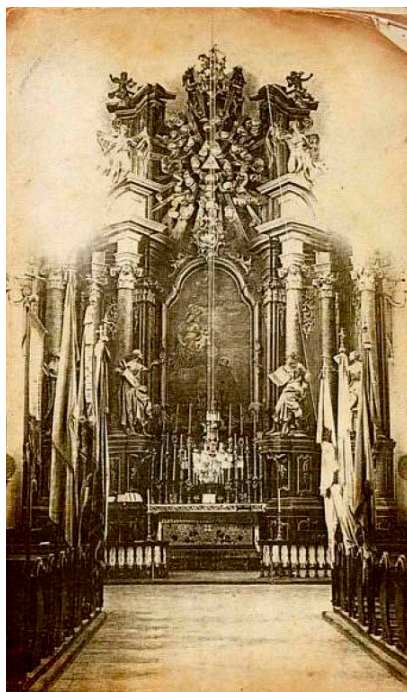
Pierwsze wzmianki o Krakowcu pochodzą z 1423 roku. Była to wieś w woj. Przemyskim, która ofiarowana została przez króla Władysława Jagiełłę rodzinie Fredrów. W 1425 roku, miejscowość otrzymała już prawa miejskie, które potwierdzone zostały przywilejem w metryce koronnej z roku 1520. Krakowieckie dobra były w tym okresie własnością Franciszka Fredry, następnie Jerzego Fredry (tzw. krakowiecka linia Fredrów). Potem, od 1590 zostało własnością ks. Aleksandra Ostrońskiego wojewody wołyńskiego. Kolejnymi właścicielami byli Bełżecy i Cetnerowie. Do roku 1772 było własnością Ignacego Cetnera ostatniego wojewody bełskiego, który wybudował tam wspaniałą pałac z ogrodem, porównywanym do słynnej Zofiówki w Humaniu. Po rozbiorach Polski wniesione w wianie przez księżną Annę Cetner zostało od roku 1813 własnością książąt Lotaryńskich. Po jej bezdzietnej śmierci majątek odziedziczył jej daleki krewny, hr. Leon Potocki, który niestety rzadko tam bywał, a w związku z tym majątek zaczął podupadać. Tenże, w 1845 roku sprzedał go hr. Adamowi Lubomirskiemu, a następnie pod k. XIX w. włości zakupił hr. Kazimierz Łubieński. Ostatnimi właścicielami do 1939 roku byli Wiktoria Łubieńska, córka Kazimierza i jej mąż Franciszek Morawski.

Miejscowości zamieszkiwali w większości Żydzi, wymordowani w latach 1943-44, Ukraińcy i Polacy, którzy w 1945 roku zostali przesiedleni za nową polsko-radziecką granicę. Po wojnie Krakowiec utracił prawa miejskie, które odzyskał 1957 roku.

Odwiedzając Krakowiec naszym oczom ukazuje się niewielkie, senne miasteczko, w centrum którego znajduje się rynek i niewielki park. Po drugiej stronie ulicy znajdują się pozostałości klasycystycznego kościoła, pw. Św. Jakuba, ufundowanego przez Ignacego Cetnera. Dzięki zachowanym murom, resztkom dekoracji architektonicznej, rzeźbie i reprodukcjom starych pocztówek, możemy domyślać się, jak piękna była to budowla. Niestety, w okresie socrealizmu, zamieniono go na fabrykę, o 3 kondygnacjach. Poza murami zewnętrznymi, nie zachowało się nic z dawnej świetności.



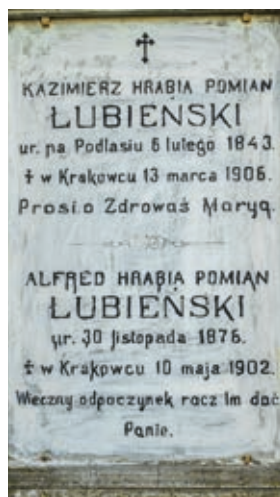
Краковецъ. Костел. Фасад.  
Конецъ XIX ст.



Краковецъ, Костел. Голоковный встав. Поч. X

Okolo 1,5 km dalej na południowo-wschodnich obrzeżach miasta znajduje się cmentarz, o powierzchni ok. 625 arów. Sprawia wrażenie dość chaotycznego. Brak na nim regularnych ścieżek i kwater, do których jesteśmy przyzwyczajeni. Znajdują się na nim groby obrządku rzymskokatolickiego i prawosławne. Najstarsze nagrobki na cmentarzu, wprawdzie nie datowane, ale z inskrypcją lub z herbem, należy wiązać z nazwiskiem właścicieli - Potockich (w Krakowcu do 1848 r.).

Ostatni właściciele - Łubieńscy - wybudowali tutaj kaplicę grobową, w podziemiach której zostali pochowani: Edward Nowina Rożnowski, zm. 1896 r., Alfred hr. Pomian Łubieński, zm. 1902 r. i Kazimierz hr. Pomian Łubieński, zm. 1906 r.



*Ze znanych osób zinwentaryzowano tam nagrobek malarza – Tomasza Antoniego Lisiewicza (1857-1930, artysta malarz, absolwent politechniki we Lwowie i Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem Jana Matejki.)*

*Prace porządkowe w ramach projektu, prowadzone były – według karty cmentarza - w kwaterach IV i V czyli w sąsiedztwie i wokół kaplicy. Polegały one głównie na wykoszeniu i usunięciu ogromnej ilości chwastów i krzewów oraz pni wcześniej wyciętych drzew. Dzięki temu odkryliśmy kilka miejsc pochówków zasługujących na szczególną uwagę. Należy do nich nagrobek Iwana i Katarzyny Białowosów (pisane cyrylicą); po usunięciu chwastów ukazał nam wyryty w kamieniu, na dole, po lewej stronie napis – Przemyśl. To jeden z nielicznych grobów, który jest podpisany. Od początku budził on nasze zainteresowanie ze względu na wyróżniającą się formę i klasę wykonania.*



Zdecydowanie najpiękniejszy ale i najdramatyczniejszy jest nagrobek Stefanii Broszko 1892-1915. Żeliwna rzeźba na kamiennym postumencie przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem, stojącą na półksiężycu i wężu. Niestety, ta piękna figura nie oparła się barbarzyństwu bezmyślnych wandali. Między sobą nazywaliśmy ją „rozstrzelaną figurą”, gdyż znajduje się na niej wiele dziur powstałych w wyniku strzałów z broni palnej. Od mieszkańców dowiedzieliśmy się, że nie są to zniszczenia wojenne, ale już późniejsza zabawa chłopców z bronią, którzy w ten sposób wypełniali sobie czas. Według ich słów zostali surowo ukarani przez los. Najpierw jakaś ciężka choroba zaatakowała ich ręce, a w ciągu kilku miesięcy już nie żyli. Fatum, mit, kara Boska? Na pewno przestroga dla ewentualnych naśladowców. Jednak patrząc na tę piękną figurę, to wielka szkoda, że tak ją brutalnie potraktowano.



Obok, w pewnej odległości ale też przy froncie kaplicy znajduje się nagrobek zmarłego 1917 r., w wieku 24 lat, Antoniego Broszko (ur. 1893 r.). Biorąc pod uwagę jednakowe nazwisko, zbliżony rok urodzenia i śmierć w okresie wojennym, można by przypuszczać, że byli rodziną, może rodzeństwem? Jednakże jego nagrobek, choć też ładny jest w zupełnie innej stylistyce.

Należy on do bardzo ciekawie prezentującej się, w dość licznej grupie nagrobków, noszących cechy warsztatów z Bruśni. To miejscowość w województwie Podkarpackim, powiecie Lubaczowskim. Działał tam warsztat kamieniarski, który wypracował własną stylistykę, pozwalającą przypisać jej termin rzeźby bruśnieńskiej lub warsztatu bruśnieńskiego. Aby wyjaśnić nieco ten termin, warto przytoczyć charakteryzujące je cechy w przestrzeni czasu:



- Najstarszymi z zachowanych wyrobów są krzyże nagrobne, kształtem zbliżone do krzyża maltańskiego. Możliwe do odczytania napisy pochodzą z pocz. XIX w., krzyże bez zachowanych napisów mogą być starsze. Krzyże te są niskie, przysadziste, stawiane wprost na ziemi, często o ramionach nierównych i niesymetrycznych. Zachowane napisy (zazwyczaj wyłącznie rok) są ryte grubym dłutem, niezdarne i nierówne.
- Od lat 40. XIX w. krzyże stają się wyższe, wydłuża się głównie dolne ramię. Stawiane są na niewielkiej poziomej płycie, dzięki czemu nie zapadają się w ziemię. Powierzchnie czołowe pokrywane są w większej części bardziej precyzyjnymi napisami oraz rysunkiem krzyża. W skład napisu wchodzi przeważnie: monogram INRI, inwokacja, imię i nazwisko zmarłego, wiek i data śmierci. Dokładne odczytanie niektórych napisów pozwala podejrzewać, że twórca był niepiśmienny, a napis odtwarzał bez zrozumienia z oryginału narysowanego na kartce papieru.
- Od poł. XIX w. krzyż staje się mniejszy i traci kształt krzyża maltańskiego. Wyniesiony zostaje na postument, najczęściej w kształcie smukłej piramidy o ściętym wierzchołku. Inskrypcje umieszczane są na postumencie.
- Przy końcu XIX w. postumenty stają się wieloczęściowe, rozbudowane i bogato zdobione. Na krzyżu pojawia się płaskorzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego, a sam krzyż bywa ozdobnie profilowany.
- W tym samym czasie pojawiają się nagrobki nazywane „figurą”. Rzeźba Chrystusa staje się bardziej przestrzenna, poniżej pojawiają się adorujące postacie Matki Bożej i Marii Magdaleny. Widać doskonale się warsztatu twórców.



- Na pocz. XX w. nagrobki stają się bardziej urozmaicone. Figura Chrystusa na krzyżu staje się realistyczna i anatomicznie poprawna. Na postumencie zamiast krzyża stawiana bywa duża rzeźba Matki Bożej lub anioła.
- Po I wojnie światowej następuje powolny zanik charakterystycznej twórczości brzusieńskich kamieniarzy, nagrobki stają się podobne do tworzonych w innych rejonach kraju.
- Oprócz nagrobków, najczęściej spotykanymi wyrobami były:
- Krzyże przydrożne, stawiane na pamiątkę zniesienia pańszczyzny, ustania zarazy we wsi, podziękowanie za ocalenie życia, urodzenia dziecka w rodzinie, wysłuchania modlitw, uzdrowień, szczęśliwego powrotu z za granicy.
- Pomniki związane z narodowymi świętami.



Przyglądając się nagrobkom da się zaobserwować historie rodzinne pochowanych tu ludzi. Kilkakrotnie spotykamy się z nazwiskami Białowąs czy Kokot pisanymi w 2 wersjach językowych (litery łacińskie i cyrylica). To historie ludzi żyjących obok siebie i ze sobą, którzy mimo różnic narodowościowych i kulturowych potrafili tworzyć wspólnoty rodzinne. To dla nas piękne doświadczenie i lekcja historii. Praca na tym cmentarzu sprawiała na przyjemność i dawała ogromną satysfakcję, gdyż każdego dnia odkrywaliśmy coś nowego i sprawialiśmy, że zmieniał się i dzięki nam piękniał.



1. Ziemia Lwowska. Przewodnik po Ukrainie Zachodniej, Część III. Pruszków 2007, s. 519-523
2. Karta cmentarza, Urszula Olbromska
3. Wikipedia, domena publiczna
4. Stefan Lew – Ludowy ośrodek kamieniarski w Bruśnie, Rocznik Przemyski t. XI, 1967

Zdjęcia: domena publiczna; M. Drzewińska; J. Plucha;  
Opracowanie: Marzena Drzewińska

